

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anety Domżałskiej na temat: *Uwięzienie ojców, a zaburzenia ich dzieci. Implikacje pedagogiczne* wykonana na zlecenie Rady Wydziału Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Chociaż badania nad sytuacją psycho-społeczną więźniów cieszą się stosunkowo dużym powodzeniem wśród autorów, to ciągle niewiele uwagi poświęca się najbliższemu otoczeniu osób pozbawionych wolności. Szczególnie zaś problemom jakie się wiążą z nieobecnością ojca w rodzinie i to ojca naznaczonego statusem dewianta. Lukę tę postanowiła wypełnić Pani magister Aneta Domżałska przygotowując rozprawę doktorską poświęconą właśnie problemom przystosowawczym dzieci ojców uwięzionych. Praca ma charakter empiryczny i jest skonstruowana w sposób klasyczny dla tego typu prac.

Celem badań autorki była diagnoza wybranych przejawów zaburzeń w przystosowaniu dzieci ojców odbywających karę pozbawienia wolności oraz ogólnie rzecz ujmując, klimat wychowawczy w rodzinach tych dzieci. Autorka podjęła się niezwykle ambitnego zadania bowiem postanowiła zbadać nie tylko szerokie spektrum umiejętności przystosowawczych tych dzieci, ale zbadała także rodziny pod kontem ich dysfunkcyjności, postawy rodzicielskie opiekunów, oraz indywidualną zdolność dziecka do radzenia sobie w sytuacjach życiowych, mierzoną jego sprężystością. W sumie więc Doktorantka przeprowadziła badania na blisko tysięcznej próbie (958 osób), podzielonej na dwanaście podgrup, w trzech grupach porównawczych. Zadanie naprawdę trudne. Dla niejednego badacza byłby to plan na całe życie zawodowe. Aby zrealizować swoje zamierzenia Pani Aneta Domżałska wykorzystwała cztery narzędzia diagnostyczne tj. kwestionariusz zaburzeń zachowania Aschenbacha, Skalę Sprężystości Psychiczej dzieci i młodzieży autorstwa Ogińskiej-Bulik i Juczyńskiego, Kwestionariusz Postaw Rodzicielskich Ziemskiej, oraz kwestionariusz biograficzny własnego autorstwa. Wszystkie te narzędzia uzupełniają się nawzajem i stwarzają możliwość uzyskania wyczerpującej odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze.

Rozprawa składa się z trzech części. W pierwszej autorka zaprezentowała stan badań nad problemem rodziny w ogóle, jak również sytuacji społecznej osób uwięzionych. Scharakteryzowała także sytuację prawną i egzystencjalną osób odbywających karę pozbawienia wolności i zrobiła to dobrze. Część druga, stanowi opis metodologii badań oraz sposobu ich zrealizowania, natomiast część trzecia stanowi analizę badań własnych. Całość pracy skonstruowana jest w sposób przejrzysty i zawiera treści które pozwalają w sposób znaczący wzbogacić wiedzę o problemach rodzin i dzieci osób pozbawionych wolności.

Co do stanu badań nad problemem. Autorka słusznie skupiła swoją uwagę na charakterystyce okresu dzieciństwa, znaczeniu rodziny w procesie rozwoju dzieci, funkcjach rodziny, więziach osobowych w rodzinie, oraz postawach rodzicielskich. Wykazała przy tym dobrą znajomość literatury przedmiotu zarówno tej klasycznej jak i nowych publikacji, a problem przedstawiła w sposób klarowny. Rozdział o zaburzeniach w zachowaniu dzieci i młodzieży uważam za szczególnie udany. Aneta Domżalska spojrzała na tę kwestię całościowo, zarówno z punktu widzenia klinicznego, jak i psycho-pedagogicznego, odwołała się do koncepcji socjologicznych, a wreszcie przedstawiła szereg badań nad problemem nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży. Co prawda koncepcje przyczyn zaburzeń zostały ledwie zasygnalizowane, ale są one tak dobrze opisane w literaturze, że słusznie zostały potraktowane marginalnie, natomiast część diagnostyczną przedstawiono w sposób zwarty, wyczerpujący i na ogół dobrze. Pragnę tylko zwrócić uwagę Autorki że *zespołu zaburzeń opozycyjno-buntowniczych* nie wymyśliła Maria Orwid . Zostały one opisane w kluczu diagnostycznym ICD (s. 28). Orwid je tylko przedstawiła, a typologia osób nieprzystosowanych społecznie (przedstawiona na stronie 35) w istocie jest autorstwa Hansa Eysencka. W części dotyczącej stanu badań nad problemem znalazły się też treści dotyczące problemu przystośći oraz sytuacji osób pozbawionych kary pozbawienia wolności. Problemy te zostały zaprezentowane w sposób wystarczający dla potrzeb badawczych Autorki.

Ogólnie rzecz biorąc, część pierwszą pracy oceniam pozytywnie, choć mam do niej kilka uwag krytycznych, które mam nadzieję Doktorantka weźmie pod uwagę jeżeli w przyszłości zechce kontynuować badania nad tym problemem. Najważniejsza

dotyczy pominięcia stanu wiedzy o znaczeniu ojca w procesie rozwoju dziecka, która jest przecież kluczowa dla podjętego tematu. Tym bardziej, jest o tym naprawdę ciekawa i bogata literatura. Znaczeniu ojca w procesie rozwoju człowieka wiele uwagi poświęcili tacy psychologowie jak choćby Carl Jung, Erich Fromm, Margo Maine, socjologowie tacy jak, Talcott Parsons, antropologowie kultury; Claude Lévi-Strauss, Mircea Eliade, że o Freudzie nie wspomnę. Bez odniesienia się do symboliki ojca i jego roli społeczno-kulturowej w rodzinie trudno zrozumieć dlaczego całe to przedsięwzięcie miałooby zasługiwać na uwagę. Dlaczego obecność ojca miałaby by znaczyć cokolwiek więcej niż, każdego innego opiekuna. Jeżeli nie odwołamy do specyficznej roli jaką ojciec odgrywa rozwoju społecznym dziecka, pozostaje nam prymitywne behawiorystyczne rozumienie jego funkcji jako pewnego wzorca osobowego, a w takim przypadku ojca przestępcy lepiej żeby nie było w życiu dziecka. Sądzę, że więcej korzyści czytelnik wyniosłby z lektury skupionej specyficznej zdolności ojca oddziaływania na rozwój dziecka, jego pozycji transmittera kultury, przewodnika w świecie społecznym itp. niż na ogólnych teoriach nieprzystosowania którym poświęcono nieco uwagi. Być może Autorka uznała że w pracy pedagogicznej nie musi się odwoływać do ustaleń badaczy innych dyscyplin, ale wtedy należało przekonać czytelnika, że pedagogowie też mają coś do powiedzenia w tej sprawie. Osobiście zresztą uważam, że szufladkowanie wiedzy jest przejawem lenistwa naukowego, a obowiązkiem człowieka nauki jest po prostu ją poznać w możliwie pełnym wymiarze.

Co do metodologii badań. Trzeba przyznać, że Pani Aneta Domżańska wykonała ogrom pracy i to na ogół bardzo rzetelnej. Sformułowała ciekawe problemy badawcze i wysunęła właściwe hipotezy. Jak to już wcześniej zaznaczyłam, wykorzystwała cztery narzędzia badawcze, mało eksploatowane ale dość dobrze oceniane z punktu widzenia rzetelności i trafności diagnostycznej, odwołała się do opinii ekspertów w celu ustalenia wagi przyjętych kryteriów dysfunkcyjności, stworzyła trzy grupy porównawcze. Zadbala też o homogeniczność grup pod względem płci, wieku i zaburzeń dysfunkcyjności rodziny redukując ryzyko zniekształcenia wyników przez nieuwzględnione zmienne pośredniczące. Jednym

słowem, metodologicznie, praca została przygotowana bardzo solidnie tym bardziej, że badania prowadzono w grupach trudnych dla badacza.

Moje uwagi krytyczne odnoszą się natomiast do pewnej nadgorliwości Doktorantki w przygotowaniu metodologicznym badań. Nie dość że wzięła na siebie bardzo szeroki obszar badań, to jeszcze zupełnie niepotrzebnie przysporzyła sobie dodatkowej pracy. Chodzi o dobór grup kontrolnych. Aby zbadać zaburzenia w zachowaniu dzieci ojców uwięzionych Pani Aneta Domżańska postanowiła stworzyć pierwszą grupę kontrolną możliwie najbardziej podobną pod względem dysfunkcyjności rodzin do grupy kryterialnej i bardzo dobrze. Jednak z tego co zrozumiałam zrobiła to dwuetapowo. Najpierw zbadała rodziny a potem poprosiła ekspertów aby ocenili, które z badanych zachowań mogą mieć znaczenia dla oceny dysfunkcyjności rodzin. W ten sposób stworzyła dwie grupy podobne pod względem dysfunkcyjności (grupę podstawową i pierwszą grupę kontrolną). Po co aż tyle zabiegów skoro podobny efekt można było uzyskać o wiele prościej. Po pierwsze, nie trzeba ekspertów żeby stwierdzić które zachowania świadczą o dysfunkcyjności jednostki, czy rodziny. Jest na ten temat mnóstwo publikacji i różnych zestawień. A po drugie, wystarczyło dobrać do pierwszej grupy kontrolnej tylko te rodziny których średnie arytmetyczne w wybranych stwierdzeniach nie różniły się statystycznie istotnie od grupy kryterialnej. Wszak o to Autorce chodziło, tyle że, zrobiła to o wiele większym nakładem pracy. Ponadto, nie bardzo rozumiem, dlaczego przężystość przyjęto jako zmienną niezależną skoro przężystość owa kształtuje się także na basie określonych doświadczeń socjalizacyjnych. Tym bardziej że, ostatecznie została potraktowana traktowana jako objaw problemów przystosowawczych i słusznie. Dobrze byłoby też podać ile osób doktorantka musiała zbadać, żeby uzyskać tak wewnętrzną spójną grupę kontrolną. Poza tymi uwagami w większości bardziej polemicznymi niż krytycznymi, cześć metodologiczną oceniam również pozytywnie.

Analiza badań własnych obejmuje więcej niż połowę pracy i tak powinno być. Doktorantka przeprowadziła zarówno analizy jakościowe (obliczenia procentowe) jak i statystyczne z wykorzystaniem analizy wariancji Testem Gamesa-Howella, oraz współczynnika korelacji Pearsona. Oba narzędzia są właściwie zastosowane, choć osobiście uważam, że Test Gamesa-Howella jest trochę za mało precyzyjny przy

badaniu różnic w trzech grupach. On pokazuje zróżnicowanie w obrębie wszystkich grup, a w tym przypadku więcej informacji uzyskanoby badając różnice pomiędzy dwiema średnimi. Sądzę że porównane grupy podstawowej i pierwszej grupy kontrolnej, oraz grupy podstawowej i drugiej grupy kontrolnej ujawniłoby ciekawe i niespodziewane różnice (przeglądając średnie). Co prawda czytelnik ma do wglądu wyniki średnich arytmetycznych i może śledzić tendencje jakie się rysują pomiędzy grupami badanymi, ale zachęcam Autorkę aby w przyszłości spojrzęła na ten problem jeszcze pod kontem porównania par. Jestem pewna, że odkryje wiele nowych i zaskakujących informacji.

Oceniając przeprowadzoną przez Doktorantkę analizę badań własnych stwierdzam, że wykonała ona naprawdę imponującą pracę. Porównała relacje wewnątrzrodzinne w badanych grupach, przejawy dysfunkcjonalności rodzin takie jak przemoc stosowanie środków odurzających, kary stosowane wobec dzieci, postawy rodzicielskie, następnie prężystość badanych dzieci oraz przejawy zaburzeń w zachowaniu mierzone wieloma wskaźnikami na co pozwala kwestionariusz Aschenbacha. Ponadto Pani Aneta Domzalska zbadała aktywność dzieci w szkole, oraz ich uspołecznienie. W rezultacie uzyskała całościowy obraz funkcjonowania dzieci wychowywanych w rodzinach w których ojcowie przebywają w zakładach karnych. Dzięki dobrze dobranym grupom kontrolnym zyskała właściwe punkty odniesienia dla wyciąganych wniosków. Zgodnie z jej przewidywaniami badania pokazały więcej objawów zaburzeń przystosowawczych u dzieci uwięzionych ojców. U dzieci tych częściej występowała skłonność do wycofania, objawy depresji, lęki, zaburzenia myślenia, zaburzenia koncentracji uwagi, agresja, czy problemy społeczne. Całościowy wynik zachowań problemowych ujawnił średnią dwukrotnie wyższą w tej grupie niż w drugiej grupie kontrolnej i wyższą także niż w pierwszej grupie kontrolnej, tj. w grupie dzieci których ojcowie byli obecni w domu choć rodzina ujawniała szereg zachowań zaburzonych. Dzieci ojców uwięzionych również gorzej funkcjonowały w szkole. Wyniki badań prężystości pokazały mniejszą zdolność dzieci ojców uwięzionych powrotu do równowagi w przypadku działania różnych stresorów. Ujawniały one ponadto mniejsze zasoby osobiste pozwalające człowiekowi radzić

sobie w sytuacjach życiowych, takie jak poczucie kompetencji, optymizm, wytrwałość, otwartość, czy tolerancję na niepowodzenia.

Doktorantka wykonała także analizę zależności pomiędzy zmiennymi takimi jak, zaburzenia w zachowaniu a zachowania problemowe w rodzinie, oraz postawy rodzicielskie. Dokładne wyniki są przedstawione i w większości przypadków dobrze zinterpretowane. (Zwracam tylko uwagę że korelacja silna zaczyna się od 0,70, a nie od 0,50). Badania które przedstawiła Doktorantka nie tylko wzbogacają i aktualizują wiedzę o problemach dzieci wychowywanych w niekorzystnym środowisku społecznym, ale stanowią także przysłowiową kopalnię materiałów źródłowych, do których będą mogli sięgać także inni pedagodzy czy badacze zainteresowani problemami wychowawczymi dzieci i młodzieży.

Podsumowując, uważam że rozprawa doktorska mgr Anety Domżańskiej odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami), która z mocy art. 33 ustawy z dnia 18 marca 2011r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach i tytule naukowym, oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 84, poz. 455) – ma zastosowanie do niniejszego przewodu i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Aneta Pospisny*